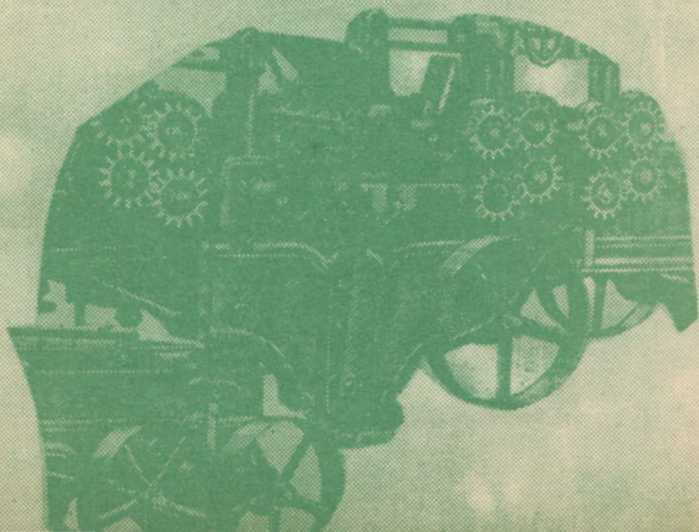




JAROSŁAW ABRAMOW



ANIOŁ NA DWORCU



Dyrektor
ARTUR GADZIŃSKI

Kierownik Artystyczny
STANISŁAW WIESZCZYCKI

Kierownik Literacki
KRYSTYNA KONOPACKA-CSALA

ŚMIECH WSPÓŁCZESNY

Prezentując sztukę Jarosława Abramowa „Aniol na dworcu”, zapoznajemy naszego widza z jeszcze jednym rodzajem współczesnej satyry scenicznej. Charakterystyczną cechą dzisiejszej dramaturgii są poszukiwania w dziedzinie różnych form satyrycznego obrazu naszej współczesności. Żart i śmiech okazuje się bliższy mentalności dzisiejszego człowieka, niż łzawe wzruszenie i przejmujący wstrząs grozy. Oczywiście chodzi tu o żart i śmiech ostry, czasem nawet bardzo drapieżny, taki, który wywołuje nasz właściwy stosunek do spraw i ludzi ośmieszanych. Żyjemy więc w epoce bujnego rozkwitu tragifras, tragigroteski, groteski, farsy i umownego żartu scenicznego. Na bocznych ścieżkach tego tryumfalnego pochodu satyry znajdziemy dowcip atrakcyjny, dowcip czystego nonsensu (np. „Jaka jest różnica między fortepianem a wiewiórką? Nie wiesz? — To postaw jedno i drugie pod drzewem; to, co wejdzie na drzewo, to wiewiórka, a to, co zostanie pod drzewem, to fortepian.”) — Zapleczem dla scenicznej tragigroteski jest niezliczona ilość dowcipów z serii makabrycznych (np. „Adwokat ostrzega klienta, że jego obrona będzie bardzo skomplikowana, ponieważ klient z zimną krwią zamordował matkę i ojca. Klient na to: — Panie mecenasie, niech pan bije na to, że jestem sierotą.”) — No i wreszcie równie charakterystyczny dla dzisiejszego poczucia humoru jest znakomity gatunek dowcipu politycznego.

Rodzaj poczucia humoru zmienia się tak samo, jak zmieniają się style w sztuce, jak zmieniają się upodobania i obyczaje. Czasem autor jakiejś formy satyry wyprzedza swoją epokę, nie znajduje zrozumienia wśród swoich współczesnych, nie bawi ich. Tak było na przykład z Witkacym, którego wyśmienite sztuki

groteskowe dopiero teraz, po kilkadziesiąt lat, zostały „odkryte” przez polskie teatry i polskiego widza.

Bezpośrednio z gruntu naszej współczesności wyrosły takie talenty satyry i groteski scenicznej, jak Sławomir Mrożek, Stanisław Grochowiak, Stanisław Różewicz, czy Jerzy Broszkiewicz.

Z tego gruntu wyrosły też wyłaniające się po 1956 r. jak grzyby po deszczu teatryki studenckie, a wśród nich znakomity swego czasu STS w Warszawie.

Niezależnie od różnic, zachodzących pomiędzy stylami utworów tych poszczególnych autorów (zależnych od ich indywidualności twórczych), możemy dość łatwo odnaleźć ich wspólną cechę: wszystkie one apelują do inteligencji widza, do jego umiejętności kojarzenia prezentowanej sytuacji z własnymi obserwacjami i doświadczeniami życiowymi, a więc do umiejętności... czytania pomiędzy wierszami. Współczesna groteska bardziej niż kiedykolwiek stroni od dosłowności i daje widzowi szeroki margines na własne domysły i własną interpretację ukazanych mu spraw. Ten brak dosłowności jest więc zastąpiony **umownością**. Autor i teatr „umawiają się” z widzem, że dana postać, dany tekst, dana sytuacja — to tylko pretekst, dla ukazania spraw szerszych i daleko istotniejszych dla naszego życia, niż to pozornie z fabuły sztuki wynika.

Wspomniałam wyżej o twórcach scenki STS („Studencki Teatr Satyry”) w Warszawie. Należeli do nich znani już dzisiaj autorzy secniczni Andrzej Jarecki i **Jarosław Abramow**. Warsztat tego teatryku, opierającego się na małych formach scenicznych, nauczył ich właśnie operowania umownością i skrótowością. Te cechy znalazły również swój wyraz w ich późniejszych, pełnospektalowych utworach.

„**Anioł na dworcu**” Jarosława Abramowa jest właściwie zwyczajną i chyba czytelną satyrą społeczną na ludzką naiwność, wykorzystywaną przez przedsiębiorczych spryciarzy. Naiwność ta osiąga w życiu niebywale rozmiary i przybiera prawie charakter choroby społecznej. Nie pomagają ostrzeżenia, codziennie zamieszczane w prasie i donoszące nam o gorliwych, „ustosunkowanych” filantropach, gotowych załatwić nam przydział mieszkania, posadę, talon na samochód, obniżkę podatku dochodowego i t. p. — a wszystko to „z dobrego serca, bezinteresownie”... za drobną opłatą niezbędnych „kosztów manipulacyjnych”.

Prasa pisze, radio mówi, telewizja pokazuje — a tyśiące naiwnych wciąż dają się nabierać przez sprytnych kanciarzy, przez dobroczynne „anioly” na dworcach, w knajpach i na ulicy.

W sztuce Abramowa mamy do czynienia z tą właśnie społeczną chorobą naiwności. Zdawać by się mogło, że jest to temat do zwyczajnej komedii obyczajowej, ale Abramow zaprezentował błyskotliwą żonglerkę form umownych. Każe swoim bohaterom w błyskawicznym tempie ilustrować zaszłe już przedtem sytuacje, każe im grać role wszystkich osób, zamieszanych w urzędowe peregrynacje sprawy szukającego pomocy petenta.

W ten sposób używając umownych skrótów (zaostrzających równocześnie dowcip sztuki) rozciąga autor miejsce akcji swojej sztuki na cały labirynt urzędów, instancji i biurokratycznej maszyny, która także staje się tu przedmiotem satyry.

J a r o s ł a w A b r a m o w

„ANIOŁ NA DWORCU“

sztuka współczesna w 2-ch częściach.

REŻYSERIA

ALEKSANDER STROKOWSKI

SCENOGRAFIA

TERESA PONIŃSKA
OLGIERD TRUSZYŃSKI

Asystent reżysera

Tadeusz Żyliński

Opracowanie literackie programu —
KRYSTYNA KONOPACKA-CSAŁA

Opracowanie graficzne —
ZYG MUNT SMANDZIK

Obsada:

PODRÓŻNY I	Zbigniew Kłopotki
PODRÓŻNY II	_____
CHŁOP	Tadeusz Żyliński
DZIEWCZYNA	Renata Kress
NIEZNAJOMY	Roman Kruczkowski
BAGAŻOWY	Edward Kusztal

Kontrola tekstu	— Elżbieta Hacuś
Kierownik techniczny	— Jan Balcerek
Pracownia krawiecka	— Janina Zielska i Grzegorz Bilan
Pracownia fryzjerska	— Gertruda Kokot
Prace malarskie	— Witold Warmuzek
Światło	— Wiktor Maciążek
Rekwizyty	— Stanisław Cieleń
Brygadier sceny	— Tadeusz Szadkowski

Takie umowne potraktowanie sprawy pozwala autorowi nawet na mało prawdopodobny rozwój sytuacji i na wręcz zaskakujące jej zakończenie. Bo nie jest tu istotne, czy tak właśnie zakończyłaby się cała historia w rzeczywistości. Wszystko razem jest umowną zabawą, ale zabawą na temat ważny społecznie i często w życiu aktualny. Dlatego Podróżny I zostaje w zakończeniu postawiony przed sądem publiczności. Na kanwie tego tematu Abramow ośmiesza szereg naszych cech narodowych, jak chociażby tradycyjne „zapijanie sprawy”, lubowanie się w sensacyjnych opowieściach o wampirach, typowe metody nawiązywania bliższych męsko-damskich kontaktów i t. d.

Mamy nadzieję, że „Anioł na dworcu” da naszym widzom okazję do śmiechu, ale właśnie do współczesnego śmiechu, rozbudzającego czujność i zaostrożającego zmysł obserwacyjny w życiu.

k. k. c.



REPERTUAR BIEŻĄCY

Scena dramatyczna

ZEMSTA — A. FREDRO

ODWETY — L. KRUCZKOWSKI

Scena lalkowa

DREWNIANY ŻOŁNIERZYK

— Z. Bezdiek

TYGRYSEK Z POD CIEMNEJ GWIAZDY

— H. Januszewska

W PRZYGOTOWANIU

Scena dramatyczna

KATAKI — S. Wincelberg

ROMULUS WIELKI — Fr. Dürrenmatt

Scena lalkowa

KTÓRA GODZINA — S. Jesionowski



CENA 2 zł

